

**Saganowski: Na Cypr nie leczę**

Nadal kontuzjowany napastnik Southampton FC i reprezentacji Polski, Marek Saganowski udzielił wywiadu dotyczącego nie tylko jego sytuacji w klubie oraz faktycznego stanu zdrowia. Stwierdził z całą stanowczością, że najbliższe zgrupowanie kadry na Cyprze odbędzie się bez niego.

Snajper szybko jednak wraca do pełni sił i obiecuje w lutym walkę o miejsce w składzie "Świętych" oraz w drużynie narodowej. "Sagan" na pewno też do końca sezonu pozostanie w zespole George'a Burleya, czego nie można powiedzieć o samym szkoleniowcu.

Kilka tygodni temu, kiedy przytrafiła Ci się kontuzja zapowiadałeś, że wrócisz do gry w lutym. Czy coś się zmieniło w tej sprawie?

- Rehabilitacja trwa cały czas i myślę, że w najbliższym czasie będę mógł rozpocząć treningi. Prawdopodobnie stanie się to w przyszłym tygodniu. Jest więc szansa, że za dwa tygodnie pojawię się na boisku. Oczywiście jeśli trener uzna, że nadaję się do gry.

Powrót na boisko planujesz uczcić bramką, jak Grzegorz Rasiak swoje urodziny w miniony weekend...?

- Tego nie da się zaplanować. Mam nadzieję, że jak pojawię się na boisku, to strzelę bramkę. Może nawet nie jedną... Muszę być jednak w pełni sił, aby tak się stało.

Rozmawiałeś z trenerem o swojej aktualnej sytuacji...

- Tak, konsultuję się z naszym szkoleniowcem na bieżąco. George Burley obiecał mi, że jeśli tylko moja forma będzie na to pozwalała, to zagram w meczu. Może na początek nie od pierwszej minuty, ale jako zawodnik wchodzący z ławki.

Za niedługo może będziesz konsultował się z innym szkoleniowcem - Burley ma bowiem od szefostwa "Świętych" zielone światło do prowadzenia rozmów na temat objęcia reprezentacji Szkocji...

- Trener powiedział nam o tym wczoraj, przed wyjazdem na rozmowy w tej sprawie. Myślę, że dla każdego szkoleniowca to wielkie wyzwanie, prowadzić reprezentację. Dlatego jeśli rozmowy zakończą się dla niego pozytywnie, to prawdopodobnie w Southampton pojawi się nowy szkoleniowiec. Nam, jako piłkarzom, pozostanie tylko zaakceptowanie takiej decyzji, tak jak nowego trenera.

George Burley może zmienić pracodawcę. Czy Marek Saganowski również ma na to szansę w tym okienku transferowym?

- Nie! Ja zostaję w klubie. Nie mam żadnych ofert - przynajmniej ja o nich nie wiem. Dlatego tematu mojego odejścia z Southampton nie ma.

Na koniec pytanie o reprezentację, czy dostałeś już powołanie na cypryjskie zgrupowanie "Biało-czerwonych"?

- Na Cypr nie leczę. Ustaliliśmy w rozmowie z trenerem Dziekanowskim - że ze względu na kontuzję mój przyjazd miały się z celem. Mam nadzieję, że na kolejne zgrupowania będę już gotowy.

**Kosowski piłkarzem Cadiz**

Kamil Kosowski został nowym zawodnikiem Cadiz CF. Polski pomocnik podpisał z hiszpańskim klubem 2,5-letni kontrakt. 50-krotny reprezentant Polski występował w rundzie jesiennej w Wiśle Kraków, z którą za porozumieniem stron rozwiązał kontrakt. Po 21. ligowych kolejkach Cadiz zajmuje czternaste miejsce w Segunda Division.

**Piękna dziennikarka**

Oglądanie programów sportowych może dostarczać również estetycznych przyjemności. Okazuje się, że nie wszędzie śledzenie w telewizji piłkarskich meczów, musi wiązać się jedynie z patrzeniem na spoconych facetów lub nudnych dziennikarzy.

Brytyjski kanał Channel 5 zatrudnił do prowadzenia magazynu o lidze włoskiej byłą modelkę Laurę Esposto. I był to strzał w dziesiątkę! Miliony fanów siadają w niedzielę przed telewizorami, aby popatrzeć i posłuchać co piękna dziennikarka ma do powiedzenia na temat rozgrywek w Serie A.

Laura miała już doświadczenie w pracy w telewizji, bowiem wcześniej próbowała swoich sił w oficjalnym kanale AC Milan.

- Często pierwszą opinią, którą słyszę jest to, że nie znam się na futbolu, bo jestem kobietą. Moim zadaniem jest pokazanie na antenie, że to nieprawda - powiedziała kilka tygodni temu piękna Esposto.

W Polsce większość programów piłkarskich prowadzą mężczyźni. Może kiedyś i my doczekamy się pięknych kobiet, zamiast ciągle tych samych i nudnych ekspertów płci męskiej.

**"Totti zakończy karierę w wieku 35 lat"**

W świecie piłkarskim często zdarza się tak, że o przyszłości zawodników decydują... żony. Tak też jest w przypadku Francesco Tottiego, którego druga połowa, Ilary Blasi, zapowiada, że jej mąż zawiesi buty na kulku w wieku 35 lat. Charyzmatyczny pomocnik AS Romy świętował przed dwoma tygodniami swoje 31. urodziny. W obecnym sezonie prezentuje znakomitą formę. W rozgrywkach Serie A ma już na koncie sześć bramek.

- Wiem, że Francesco zakończy karierę w wieku 35 lat - mówi Blasi - A co później? Na pewno nie zajmie się szkoleniem, mimo że kocha futbol.

**Trener Chorwacji: Traktuję mnie jak Boga**

Selekcjoner reprezentacji Chorwacji Slaven Bilic przyznał w wywiadzie dla wiedeńskiego "Kuriera", że po meczu z Anglią, w którym Wyspiarze stracili szansę na awans do Euro 2008, wielu brytyjskich dziennikarzy bombardowało go telefonami.

- Nie dawali mi spokoju. Dzwonili nawet w nocy, ale nie miałem ochoty z nimi rozmawiać - przyznaje Bilic, który został w wybrany Chorwacji człowiekiem 2007 roku. - Teraz traktuje się mnie trochę jak Boga, ale jeśli źle wypadniemy na Euro, to ci sami ludzie powiedzą mi w oczy, że mogę pracować, ale w czwartę lidze. To samo dotyczy wszystkich trenerów i sportowców, którzy przestają odnosić sukcesy - stwierdził selekcjoner reprezentacji Chorwacji, z którą 16 czerwca Polska zmierzy się na Euro 2008.

**Blatter: Anglicy pogwałcili święte prawo**

Zaskakującego i wyjątkowo krytycznego wobec działaczy Angielskiej Federacji Piłkarskiej wywiadu dla "BBC Sport" udzielił prezydent FIFA, Sepp Blatter. 71-letni Szwajcar skomentował decyzję o mianowaniu Fabio Capello nowym selekcjonerem "Lwów Albionu" używając przy tym ciepłych słów pod adresem ludzi, którzy zdecydowali się na ten krok. Według jednej z absolutnie najważniejszych osób w światowym futbolu, Anglia popełniła błąd zatrudniając zagranicznego szkoleniowca, gdyż do tej pory czołowe reprezentacje dobrze sobie radziły bez trenerów z innych krajów. Dla Blattera objęcie szczytnego stanowiska przez Capello to złe wróżący precedens:

- Anglia złamała zasady obowiązujące w międzynarodowym futbolu. Nigdy nie widziałem, aby Włochy, Brazylia, Niemcy czy Argentyna były trenowane przez zagranicznych szkoleniowców. Faktem jest, że większość najlepszych drużyn narodowych ma rodowych trenerów (...) Dla mnie to mała niespodzianka, że "matka futbolu" pogwałciła święte prawo, wedle którego szkoleniowiec reprezentacji powinien być z tego samego kraju co jego zawodnicy. Jeśli jednak spojrzemy teraz na międzynarodowy futbol, to które wielkie kluby spoza wysp są prowadzone przez Anglików? W których zagranicznych zespołach występują Anglicy? - zapoczątkował burzliwą dyskusję Blatter.

**Euro 2008: W Salzburgu najtańsze piwo**

Władze Salzburga są dumne, że podczas czerwcowych mistrzostw Europy w ich mieście piwo będzie tańsze niż w innych miejscach, które będą gościły uczestników Euro 2008. Półlitrowy kufel "napoju bogów" ma kosztować w mieście Mozarta 4 euro, podczas gdy w Wiedniu za napój z pianką trzeba będzie zapłacić nawet 5 euro.

Wice burmistrz Salzburga zaapelował do właścicieli barów i restauracji, aby nie podnosili cen piwa, gdyż drogi trunki może odstraszyć kibiców i pozbawić pokaźnych wpływów miasto oraz sprzedawców.

**Ivanović w Chelsea**

Chelsea Londyn doszła do porozumienia z Lokomotiwem Moskwa w sprawie pozyskania Serba Branimira Ivanovica. Suma odstępnego nie została na razie ujawniona. Rosyjskie media spekulują, że zamyka się ona w granicach od 12 do 15 milionów euro. Branimir Ivanović otrzymał już, niezbędne na Wyspach Brytyjskich, pozwolenie na pracę. Do sfinalizowania transakcji pozostało jeszcze ustalenie warunków indywidualnego kontraktu oraz testy medyczne.

Serbski obrońca stanie się drugim nabytkiem Chelsea w trakcie styczniowego okienka transferowego. W ubiegłym tygodniu umowę z klubem ze Stamford Bridge podpisał Nicolas Anelka.

**Keegan menedżerem Newcastle United!**

Kevin Keegan został menedżerem Newcastle United. Były reprezentant Anglii został następcą Sama Allardyce'a, którego zwolniono w ubiegłym tygodniu. Były selekcjoner reprezentacji Anglii był bezrobotny od 2005 roku, kiedy to pożegnał się z posadą w Manchesterze City. Kevin Keegan pracował już na St. James's Park w latach 1992-1997, wprowadzając Newcastle do Premier League, a następnie czyniąc klub jednym z czołowych w Anglii.

